

Wczoraj w Kościele XX. Bernardynów Amatorowie wykonali Mszę *Hajdena*. Jutro i w każdą Wtorek, Nabożeństwo Wielko-porne *Passja* odbywać się będzie w Kościele XX. Franciszkanów.

Dostała tu wiadomość, że dnia 19go b. m. rozstał się z tym światem w Krakowie, ś. p. JO. Maciej Xię Jabłonowski, ostatni z 5ciu synów Xcia Dymitra, niegdyś Starosty Kowelskiego, a Prawnuk Stani: Jabłonowskiego Hetmana Wielkiego koronn. Urodził się d. 16 Czerwca 1757 r.; żył lat blisko 88. Żył tego dostojnego Starca, poświęconym był obowiązkom Rodziny, usługom Kraju i Obywatelstwa; szlachetnym czynom ludzkości. Przywiązanie synowskie odznaczyło młody wiek Jego. Później jako Dziedzie obszernych włości i znakomity Obywatel w dzisiejszym obrębie Królestwa Galicji osiadł, przeważnym wpływem swoim, zdrową i bezstronną radą, rzadkim pojedynczym duchem, umiał godzić polubownie najtrudniejsze sprawy, iednać najbardziej zwaśnionych. Za Rządów Xztwa Warszawskiego, Xię Jabłonowski był Prefektem Departamentu w Lublinie, gdzie znów jako Urzędnik odznaczał się gorliwością. Na kilkanaście lat przed zgonem uległszy nieszczęsnej niemocy wzroku, skołatany wiekiem, osiadł w Krakowie i usunął się od zgiełku świata. OPATRZNOŚĆ, zawsze łaskawa w wyrokach swoich, dotykając iedną ręką okropnem kalectwem sędziwego Starca, podała mu drugą kielich pociechy. Xię Jabłonowski w przywiązaniu potomstwa, w usługach i pieczołowitości Synowicy (Hr. Józef: Wodziecki) znalazł podpore starości, osłode cierpień swoich. Zgon Xcia Macieja pogrzeża w żałobę kilka znakomitych Rodzin krajowych. Z Marjanny Szeplyckiej, pozostawił iedynego Syna Xciecia Ludwika, Rzeczywistego Radcę Tajnego i Szanbelana J. C. R. APOSTOLSKIEJ MOŚCI, Wielkiego Ronioszego dziedzicznego Królestwa Galicji, czworo Wnuków i Prawnucząt. *** — Za dn. 26 ś. p. Zuzanny z Koleczyńskich Wernik w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie, odbędzie

się żałobne Nabożeństwo; na które życzących sobie znajdować się, pozostali Maj zaprasza. — *Główna Kassa Oszczędności*. Według poprzedniego ogłoszenia, uczestników 1005, posiadało kapitał r. s. 12,260 k. 25 (zł. 81,735). Następnie w tygodniu upłynionym do dnia wczorajszego włączenie, wydano książeczek nowych 44, na które, tudzież na dawniejsze w 214 wnioskach złożono r. s. 1,018 k. 50 (zł. 6,790); razem uczestników 1049, r. s. 13,278 k. 75 (zł. 88,725); na żądanie 2 uczestnikom zwrócono r. s. 60 k. 45 (zł. 403) i umorzono książeczek oszczędności 2; przeto uczestników 1047, posiada kapitał r. s. 13,218 k. 30 (zł. 88,122). — Dzieła *Tadeusza Czackiego* zebrane w 3ch tomach, wydane przez Ed. Hr. R. czyńskiego w Poznaniu, znówu nadeszły do Księgarni S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej; cena złotych 80. — Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera, od K. S. R. O. złp. 2 na Instytut *ociemniałych*. — Możemy już dziś udzielić naszym Czytelnikom niektórych interesujących szczegółów rezultatu ciągnięcia Loterii fantowej, które miało miejsce w Teatrze Wielkim w Niedzielę zapustną. Los który zwykle z zawiązanymi oczami rozdziela swoje dary, tym razem, iakby chcąc poprawić sobie opinię, poradził się rozważli, i pomać iak słusznem jest żeby szczęśliwi i zamożniejsi wspomagali uboższych, potrzebujących wsparcia, rozrządził znaczną częścią kosztownych i pięknych fantów składających tę loteryę na korzyść ubóstwa, kierając wygrane na numery losów nie rozprzedanych, które według poprzedniego zapowiedzenia, oddane zostały Warszawsk: Towarzystwu Dobroczynności; 209 wygranych w ten sposób fantów, rozmaitej, a po większej części znacznej wartości, oddano na łec osób delegowanych przez Towarzystwo w mowie będące, a dochód z przedaży ich powiększy fundusze tej instytucji, której dobroczynne działania ocierają łez tyle, tyle cierpień i niedoli umniejszają. Tę znaczną liczbę przedmiotów powiększył ieszcze fant wygrany przez Pana R***, który zgubiwszy los dał

cy mu prawo do odebrania wygranego fantu, zastrzegł, aby go nie wydano znalazcy biletu, ale odesłano Towarzystwu Dobroci. Tam także odesłane będą wszelkie fanty po których odbiór posiadacze biletów wygrujących nie zgłaszają się jutro do godziny 4tej po południu. Nie obeszło się jednak i bez dziwactw losu w rozdzielaniu wygranych; nie jedna młoda Panienska wygrała laskę, fajkę, sygarniczkę albo nóż myśliwski, a w zamian Mężczyźni obdarzeni zostali brasoletkami, mitenkami, woreczkami damskimi i t. p. Było i parę przymówek ze strony losu; zwolennik bachusa uśmiechnął się dostawszy ogromny wyłaczany puhar, trzpiot dostał motylka na marmurowym postumencie, wymuskany dandy lewka, *Kurjerka* wygrała cały rok *Krawczyk*, który ten fant sprzedał dla poratowania rodziny; a ktoś z uległą miną wygrał pantofle. Możemy jednak zapewnić, że wielu odchodziło zadowolonych, bo i najmniejsza wygrana jako dowód życzliwości fortuny stanowić będzie dla wygrującego miłą pamiątkę ostatniej tegorocznej maskarady. — Nakładem S. Orgelbranda Księgarza przy ulicy Miodowej Nr 496, wyszedł 7my zeszyt *Historji obyczajów i zmyślności zwierząt J. J. Wireia*, przekład Ant. Wagi; prenumerata na całe dzieło w Warszawie: zł. 25 na Pocztamtach i Stacjach poczty: zł. 27. — Kto wie czy wicher wtorek w dniu *Macieja* wzniecony, niewywieie nam ostatków zimy. Tymczasem wiał nielitościwie, wyracał źle opatrzone parkany i drzewa, stukał bramami i drzwiami, kołysał okiennice, szłydy i latarnie, a w kominach i rurach piecowych iak na organach rozmaite melodie wygrywał. W *Wiedniu* na placu Sgo Szczerbana pomimo tego że gdzie indziej spokojnie płynie powietrze, wiatr wicie codziennie. U nas w *Warszawie* miejscem takiego codziennego wiatru, jest plac zejścia *Krakowskiego Przedmieścia* i *Nowego Światu* przy posągu *Kopernika*. Z tych dwóch ulic, z sąłamu *Kazimirowskiego pałacu*, z *Oboźnej* i *Alexandrii*, zewsząd przeciąg powietrza, tak że w chwilach wietru, w tym punkcie nie łatwo ująć bez trudu. Wczoraj wiatr zrypywał pagórki śniegu, zarzucał na głowy peleryny od płaszców i szalop, turbował loki damskie i fryzury męzkie, a kapelusze i czapki kopami z głowy zrzucał i na różne strony

roznosił. Odbieramy właśnie wiadomość następującą: „Wczoraj około południa przy pałacu *Braniczich* wiatr zrzucił z głowy kilka kapeluszków pędząc takowe niemiłosiwie w rozmaite kierunki. Właściciele pobiegli za nimi, ale dwóch widać nie trafiło do swoich. Ja wyszedłem z domu w kapeluszu z *fabryki Magdalinskiego*, a wróciłem z kapeluszem *Nejmana*. Z tej zamiany niekoniecznie jestem zadowolony; nie dla tego aby kapelusz *Magdalinskiego* był lepszy od kapelusza *Nejmana*, albo ten ostatni przeważał w dobroci pierwszy, (bo te obie fabryki należą do celujących), ale kapelusz nie jest winem *węgierskiem*, żeby mu starość dodawała zalet. Owoż mój *Magdalinski* był z gły ściągnięty, a ten co mi się dostał w podzielnę, mógł brylować w 1838 roku, ale dziś chociaż się trzyma (co dowodzi niepospolitej zalety), jednak już nie jest tem czem był za młodu. Upraszam zatem szanownego posiadacza mojej pochwy głównej o zwrot takowej do Drukarni *Kurjerka*, gdzie stary kapelusz z wdzięcznością oddany mu zostanie.” — Punktze *Wieczór muzyczny* w *Resursie Kupieckiej*. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po Operze przywołani, J. Panna *Moris* i J. P. *Matuszyński*; w *Rozmaitości* po *Margrabinie de Senter* Wszyscy i powtórnie J. Pani *Chobrzyńska*; po *Siostrze Kasperka*, J. P. *Maiewski*, J. Panna *Damse* i J. P. *Giżewski*. — Sławny Wirtuoz Karol *Lipiński* przybył do *Warszawy*.

Anglja. — Miasto *Woolwich* przed kilką dniami nie mało doznało strachu z powodu niecnego zamiaru podpalić magazyn prochu za pomocą rakiet; szczęściem spłonęła tylko lanta bez udzielenia ognia samej rakiecie, którą znaleziono w bliskości magazynu. Sprawca jeszcze nie jest wysledzony. — Spokojność w *Irlandji* trwa nieprzerwanie. Około 15go b. m. przybył do *Londynu* i zasiadł w izbie niższej. — Lord *Wharckliffe* ma być mianowany Namiestnikiem w *Irlandji*.

Francja. — Pożegnanie Królowej *Krystyny* z rodziną królewską francuz: miało być bardzo tkliwe, szczególnież była wzruszoną jej Ciotka, Królowa Francuzów. Roknia sobie wiele dobrego z powrotu Królowej *Krystyny* do *Madrytu*, mianowicie spodziewała się, że zdoła pohamować zbyt przedniego *Narwacza*, który teraz gra ważną rolę

w *Hiszpanji*. Królowa *Krystyna* ma teraz zamiar przyspieszyć zaślubiny swej córki. Przed ięj wyjazdem z *Paryża*, odwiedzili ją Posłowie hiszp.; neapolitań.; angiel.; belgicki, brazylijski i holender.; Ministrowie pod przewodnictwem Marszałka *Sult*, następnie cała Rodzina królew.; nawet Xżna *Orleańska* z *Hrabią Paryżkim*. 15go b. m. gdy Królowa *Krystyna* miała iuż wsiąść do pojazdu, odwiedził ją Król w towarzystwie Xcia *Nemours* (*Nemur*). Adjutant królew. ma zlecenie odprowadzić dostojną podróżną do granicy hiszpań.; ięj orszak składa się z 2ch Dam dworskich, Szambelana przybocznego, Lekarza i Spowiednika. Kilku znakomitych Hiszpanów, iako to: Xżęta *San Karlos* i *Osunja* chcieli także ją odprowadzić. Z Królową *Krystyną* wyjechała Córka Infanta *Don Franciszka*. Uważano że tak Królowa *Krystyna* iako też Infanta przy wsiadaniu do pojazdu, przeżegnały się 3-kroć. — W lesie pod *Nevers* odkryto ruiny całego rzymskiego miasta.

Hiszpanja. — W całej *Andaluzji* rozbrojenie gwardji narod. miało miejsce bez trudności. W prowincji *Galicji* trwa spokojność. — Jenerał *Narvaez* 8go b. m. dał świetne śniadanie w pałacu Królowej *Krystyny* zwanym *Buena vista*, dla ciała dyplomatycz. Ministrów i innych osób znakomitych. — Królowa *Krystyna* przyrzekła, naswoiej podróży zwiedzić *Walencję*.

Niemcy. — Dwór *Pruski* przywdział 8miodniową żałobę po Arcy-Xżniczce *Marji Karolinie* Córce Arcy-xcia *Rajnera*.

Turcja. — Poseł angiel. otrzymał pozwolenie do budowy angiel. pałacu na wzgórzach w *Galicie*. — Zamiast *Tewfika* Baszy, *Omer Dszemal* Basza odpłynę do *Tunetu*. — Poseł Stanów Zjed. *P. Karr*, 25go z. m. miał wstępne posłuchanie u Wielkiego *Wezyra*.

Włochy. — Zbiitą wieść iakoby Rząd *Papieżki* miał zamiar znieść porty wolne *Cziwity* *Wekji* i *Ankony*. — Śmiertelność w *Neopolu* wzmoęła się znacznie tej zimy. — *Hrabia Aquila* Brat Króla *Neapolitań.*, 15go b. m. miał odpłynąć do *Rio Janeiro*, dla zaślubienia Xżniczki *Januarji* brazylijskiej.

Rozmaitości — U *Ledy Cowley* (Kolej) małżonki Posła ang. w *Paryżu* uorganizowano teraz te-

atr domowy angielski. — Lord *Brugham* przeiężdżając przed 3ma miesiącami przez *Paryż* do swojej posiadłości we *Francji* połudn.; iak zwykle odwiedził Króla *Ludwika Filipa*. Między rozmaitemi przedmiotami rozmowy, wspomniano także o przemyśle, a Lord *Brugham* wspominał przypadkowo, iż zamysła kupić sobie kobierzee gobelinowy dla swojego gabinetu w pałacu *Kan*. W kilka tygodni później znakomity Anglik znajdując się na powrocie do *Londynu*, miał zaszczyt być zaproszonym do Królew. stołu. „I cóż, zapytał Król *Ludwik Filip*, czy Pan iuż sobie wyszukałeś gobelin?” „Nie, Najjaśniejszy Panie, przekonałem się, że nie moje środki po temu.” „Jednakowoż, odrzekł Król, dowiadując się, że Pan dostałeś taki kobierzee z pięknym wizerunkiem.” *Brugham* za powrotem do swojego mieszkania; zastał w istocie wspaniały kobierzee, na którym znajduje się kopja obrazu *Snydersa*: „Polowanie na odynca”, wartuiący 125,000 franków; do niego było dołączone bardzo uprzejme pismo do Królewskiego przyjaciela. — W opisie Reduty danej w terazniejszą *Niedzielę* zapustną w *Krakowie*, iest wiele szczegółów nam przesłanych, z których parę umieszczamy: Około godziny 12tej przybyło z 20tu kilku osób złożone wesele żydowskie, z swoją nacyjalną muzyką, i obrzędy swoje weselne w czasie paury orkiestry redutowej, odbywając na środku sali, przy odgłosie swej muzyki wykonywało tańce. Nowe to zjawisko karnawałowe bardzo przyjemną sprawiło niespodziankę; dopełnił reszty wesołego humoru zapustniących *Kogut*, który wpadłszy na salę, swoim ogniem *Kukuryku!* zaintrygował ją do resztę. *Kogutek* ten prócz ładnego i dobrze pomyślanego ubioru, był przytem wesoły, bez natęctwa i rubaszości. W czasie reprezentacji *Opretki*: *Stach* i *Zoska*, danej w teatrze, *Kogutek* wkwaterował się do wielkiej loży parkietowej, i w chwili kiedy na w pół piiana *Bartłomieiowa* (której rolę wybornie gra *Panna Radzyńska*) zaczęła coraz gęściejsze popiść sobie kieliszki anyżówki, zniecierpliwiony *Kogutek* w swojej loży, wrzasnął na nią całym gardłem: *Kukuryku!* *Dowcipna Bartłomieiowa*, obruszyła się zaraz na niego o tę śmiałość i krzyknęła nawzajem: *A posed*

ty sobie do kurniku, nie dla ciebie gorzałeczka, psotniku iakiścis! Scena ta niezmiernie ubawiła publiczność redutową, stając się dla wszystkich tem przyjemniejszą i bardziej rozwesalającą, że była przypadkowa a zatem nieprzewidziana.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Leduchowski Julj: Hr. z Górek; Dowgiałłowa z Hr: Platerów, Obywatelka z Gub: Kowieńskie; Piotrowski Tom: Dz: z Lipsk wsi; Popławski Leon Dz: z Sernik; Mostowski Edmund Oby: z Kuklina; Peratz Zygmunt Doktor Med: z Pragi Czeskiej; Wesenber Leonard Ob:.

DONIESIENIA.

ZARZĄD drogi żelaznej Warszawko-Wiedeńskiej, ogłasza niniejszem: że d. 24 Lutego (7 Marca) r. b. o godz. 11 z rana, odbyta zostanie licytacja w Magistracie M. Warszawy, przez opieczętowane deklaracje, (według przepisów postanowienia Rady Administracyjnej z d. 26^{go} Maja 1833 r.), na dostawę dla drogi żelaznej, potrzebnych w r. b. **PODKŁADÓW DRZEWNYCH**, sztuk 23,000, z kłoców wzdłuż przez środek przerzniętych. Podkłady te powinny być z rdzennej sosny, ściętej bieżącej zimy, a wzrosłej w gorzystych, suchych i piaszczystych okolicach, i trzymać powinny długości po stop 9, grubości z końca cienkiego nie mniej jak cali 7; szerokości również przy końcu cienkim, nie mniej jak cali 14. Wspomniane Podkłady powinny być dostarczone w przeciągu 5ciu miesięcy, do miejsc. (Obszerniejsze warunki w Gazecie rządowej).



OGRÓD spaceray i fruktowy, Czarny zwany, przy ulicy Czarnej pod Nr 2179 położony, do którego wjazd od ulicy Franciszkańskiej i Bonifraterskiej, wraz z Mieszkaniem, oraz Kęgielnia, jest do wydzierżawienia od dnia 1go Kwietnia r. b.



Trzy **KONIE** duże siwe, zdatne do wierzchu i pojazdu, są do sprzedania w Koszarach Mirowskich; wiadomość o nich powziąć można w Stajni ostatniej idąc od żelaznej bramy po prawej stronie, widzieć ich można każdodziennie od godz. 9 z rana.



Pięknych **HYACINTÓW, TULIPANÓW, TACETÓW** i **NARCYZÓW**, kwitnących i rozkwitających, dostać można w Ogrodzie Ohma, za Wolskimi rogatkami, Nr 3088.

KANTOR

KORRESPONDENCJI, PROŚB I STRECZEN, przy ulicy Bednarskiej Nr 2680, w domu Żaiązdu Podlaskiego.

Uzdatniony do prowadzenia Rachunków Buchalterycznych, oraz do Korespondencji Handlowej w obcym i polskim języku, życzy sobie podobny przyjąć

obowiązek w znacznym Handlu, lub też na czas jakiś do ułatwienia podobnych czynności być użytym; nadto do różnych obowiązków prywatnych Ofi: jasiści, życzą sobie być umieszczonemi. Wiadomość w powyższym Kantorze. S. B.

KANTOR STRECZEN

Gawernerów i Gawernantek przy ulicy Przeczadz i Mylniej pod Nr 2476⁷, obok Komisji S. W.

Odwołując się do ogłoszenia mego w Kurjerze Warszawskim z dnia 4 Lutego r. b., mam honor polecić się łaskawej Publiczności o względy, któremi mnie dotąd zaszczyca. Paulina Zwolińska.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w połud. 3.

TEATR WIELKI. Jutro, 16ty raz *Dętyana*, JPan-na Tagljoni wykona główną rolę. Wczoraj zamiast *Roberta Habbta*, było 36ty raz *Jezioro Wieszczek*, z powodu słabości JPan-i *Rywackiej*, wynikłej z zmiany klimatu.

Dziś w Kawiarni Nr 275 przy ul: Freta obok handlu Szotarego, **SEXTET** grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ul: Bielańsk: i Tłumac: w domu Lilpopa Nr 600, familja *Flycz* grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ul: Przeczadz w domu W. Piotrowsk:, Nr 653/4 familja *Herman Berger* grać będzie.

Dziś w Kawiarni w domu zwanym Rezlera ul: Krak: Przedm:, Panny *Liwald* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy rogu Tłumackiego i ulicy Rymskiej, Nro 739, w domu zwanym Ossolińskich, *J.P. Danecki* z kompanją grać będzie.

Dziś w Kawiarni na Nowem Mieście, pod Nr 343, gdzie Kantor Loterji, Panny *Iser* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Długiej w domu Elerta Nr 543, Panny *Nowakowskie* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Trębackiej obok domu W. Steink:, Panny *Noires* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni na Rurach, przy ulicy Długiej, pod Nr 552, Panny *Szemejdtkie* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Długiej, 3ci dom od rogu ulicy Freta, Panny *Elstrak* grać będą.

Dziś pod Saturnem przy ulicy Trębackiej pod Nr 641, **TERCET** Pragski grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy rogu ulicy Bielańskiej i Długiej na 1m piętrze Nr 577, Panny *Ensmann* grać będą.

Dziś w Kawiarni w domu Boka przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Panny *Hessen* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy ul: Trębackiej na przeciw domu W. Steinkel:, familja *Bleier* grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Mostowej pod Nr 237, 2gi dom od rogu po prawej stronie, w domu Morytza, Tercet pod Dy: Adama *Lanckorońskiego* grać będzie.

Jutro a *Maiewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie, między innemi: Indyk, Kuropatwy, Kwiczoły, Kaczka, Poledwica, Pieczeń huzarska, Prosię, Pekelejsz, Ozór na szaro, Potrawa, Nóżki cielęce, i Ryby.